

# POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 80 gr. z doręceniem do domu przez pocztę.

## „Polska przystąpiła do ugruntowania pokoju na podstawie nienaruszalności swych granic“.

### Znamienna mowa Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu

Poznań. O godz. 13,30 odbyło się w złotej sali ratusza śniadanie wydane przez miasto na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wziął w nim udział J. E. ks. Prymas Hlond, min. Niezabykowski i Romocki, gen. Konarzewski, przedstawiciele władz z p. wojewoda Bnińskim, prez. miasta Ratajski i inni. W czasie śniadania wygłosił prezydent miasta przemówienie, w którym powitał p. Prezydenta imieniem obywateli miasta poznańskiego jako piastuna państwa Rzeczypospolitej. Zaznaczył, że politycznie wyróżnia się Wielkopolska od innych dzielnic przez to, że nie dalej niż 10 mil stąd rozpoczyna swoją dzierżawę sąsiedzi, którzy nie uznają granic ustalonych przez traktat wersalski, jakoby wymuszony i niesprawiedliwy i który mniema, że granice te należałoby w tej czy innej formie zmienić. O ten zachodni wał graniczny walka wre odwieczna. Wytworzyła ona zastrzeżenie w społeczeństwie wielkopolskim czułości na niebezpieczeństwo idące z zachodu, co zwykle nazywa się „wybułaniem nacjonalizmem poznańskim“. Pan Prezydent miasta zakończył następującymi słowami:

Panie Prezydencie! Jako najwyższy przedstawiciel narodu polskiego przysięgam, że będę czuł i myślał, jak żyłby dla ciebie jako pierwszego obywatela i jako męża nauki, którego imię oprószona jest sławą europejską. Chroń nas przed wojną, jako przed niebezpieczeństwem największym, jakiego nas mogło spotkać. Chroń nas przed zamieszkami wewnętrznymi osłabiającymi siły narodu. Wiedź nas ku przyszłości szczęśliwej i promiennej. Niech żyje p. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki! (okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli).

### Mowa p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi przemówił p. Prezydent Rzeczypospolitej:

„Wielce czcigodny p. prezydent miasta Poznania! Poznań jest w opinii polskiej i obcej moralną stolicą zachodnich dzielnic państwa, które w poprzednim okresie dziejowym uległy panowaniu Niemiec. Każda z dzielnic wnosi w całokształt życia naszego swoją wartość, w szkole historii zdobyta. Nasza szkoła dziełowa szczególnie była bogata i twarda. Od zamierzeń wojen toczyliśmy walki o odwieczne polskie ziemie, Pomorze i Śląsk. Trwały one wieki i niedawno jeszcze zmagano się zwycięsko w obronie polskości zarówno tu w Poznaniu, jak i na Pomorzu

i na Górnym Śląsku. Wartości, które zdobyliśmy, są pierwszorzędnej wagi. Zdobyliśmy wyższą niż gdziekolwiek umiejętność organizacji, sprawność pracy, wytrwałość oraz wielką w pracy tej wytrwałość. Te zalety pozwolą nam owocnie współdziałać w zadaniach, jakie dziś są przed Polską.

Nazajutrz po swoim wyzwoleniu Polska była zmuszona podjąć ogromne ogólnoeuropejskie zadanie, broniąc w 1920 roku swojej niepodległości. Genjuszem wojennym i wysiłkami swojego wojska, a w szczególności bohaterów dywizji wielkopolskich, zaskoniliśmy równocześnie przed zawłoczą całą Europę. Dziś Polska wraz z wszystkimi państwami Europy i świata przystąpiła do ugruntowania trwałego pokoju na podstawie obowiązujących traktatów i na podstawie uznania nienaruszalności granic, ustalonych przez te traktaty. Jednocześnie nie zaniedbując sprawy pogotowia obronnego musi wciąż udzielać w nowym światowym wysiłku pracy pokojowej i gospodarczej, która ma dźwignąć świat z powojennej ruiny i zapewnić mu pomyślny rozwój. — Raz jeszcze dziękuję za podniesienie słowa p. prezydenta miasta, widząc w nich zapowiedź dalszej, tak nam potrzebnej pracy, mającej zbudować pomysłowość i potęgę całej Polski.“

Po śniadaniu udał się p. Prezydent Rzp. do Sądu Apelacyjnego. Tysięczne tłumy wznosiły okrzyki na jego cześć.

## Niemcy na polskie Pomorze sprowadzają „swoich ludzi“.

Warszawa. Objawem niepokojącym jest akcja niemiecka na Pomorzu, ściągająca z innych dzielnic polskich w swą wspólrodaków, którzy przybywają na Pomorze pod rozmaitymi pozorami jako robotnicy rolni, ślusarze i

W sali audiencyjnej Sądu Apelacyjnego Pana Prezydenta powitał przemówieniem prezes Sądu Apelacyjnego p. Zakrzewski, kończąc okrzykiem: „Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej!“ który wszyscy zebrani powtórzyli go trzykrotnie.

Następnie udał się p. Prezydent z powrotem do zamku.

Wieczorem p. Prezydent przyjął na specjalnej audyencji w zamku delegację tymczas. komitetu wystawy powszechnej w Poznaniu. Delegacja prosiła o przyjęcie protektoratu nad wystawą, który to protektorat p. Prezydent raczył przyjąć, zaznaczając równocześnie, że będzie popierał wystawę.

### JAK MIASTO WITAŁO GŁOWE PAŃSTWA.

Poznań. Miasto przybrało oświetlone szare na powitanie p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Od rana panował na ulicach ożywiony ruch. Po południu widok ulic ożywił się flagami o barwach narodowych. Rozrzucano ulotki wyzywające do powstania najwyższego zwierzchnika z należną czcią i godnością.

### AKT ŁASKI.

W czasie śniadania, w Ratuszu otrzymano telefonicznie doniesienie z Warszawy, że obrońca Jana Kłdzika, robotnika skazanego w Równem na śmierć za morderstwo, prosi o ulaskawienie kłenta. Pan Prezydent raczył się do tej prośby przychylić i skazaniego ulaskawić.

## Niemcy nie byli przygotowani

NA POLSKA NIEUSTĘPLIWOŚĆ.

Berlin. (Tel. wł.) „Nacht-Ausgabe“ dowiaduje się, iż sprawie osiedlenia w berlińskich kołach oficjalnych sądzi, że możliwość dalszych rokowań nie jest jeszcze wykluczona. Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher otrzy-

mał nowe instrukcje w związku z odpowiedzią polską. Odpowiedź polska była dla Niemców niespodzianką, która zmusiła rząd niemiecki do przeprowadzenia rewizji swej dotychczasowej taktyki.

## Czechosłowacja uzna Rosję sowiecką.

Praga. Narodowo demokratyczna prasa, donosi, że w najbliższych dniach nastąpi uznanie Rosji sowieckiej

de jure przez Czechosłowację. Dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości z miarodajnych źródeł.

### PRZYJAZD P. PRADZYŃSKIEGO.

Poznań. Prezes delegacji polskiej do rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki p. Pradzyński, przybył z Berlina. P. Pradzyński udaje się do Warszawy, celem zdania sprawy rządowi z ostatnich faz rokowań w Berlinie.

### DRUK NOWYCH BANKNOTÓW.

Warszawa. W najbliższym czasie wykończony zostanie druk nowych banknotów polskich w odcinkach po pięć, dziesięć i dwadzieścia złotych.

### SPRAWY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa (tel. wł.). — W pierwszych dniach marca odbędzie się posiedzenie komisji dla spraw mniejszości narodowych. Komisja zajmie się przede wszystkim sprawą mniejszości białoruskiej.

### O ROZWÓJ POLSKIEGO HANDLU ZE WSCHODEM.

Warszawa (tel. wł.). Dziś odbyła się konferencja w Mln. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem ministra Kwiatkowskiego w sprawie handlu z państwami wschodnimi. Byli obecni przedstawiciele ster gospodarczych, przemysłowych, handlowych i rolniczych, Ministerstwa Skarbu, Rolnictwa i Banku Polskiego i Banku Gosp. Krajowego. Krótki referat wygłosił przedstawiciel depart. handlowego p. Godzikowski. Wyłoniono komitę, która niebawem ma opracować referat za sadniczy, będący podstawą do dalszych narad w sprawie polskiego handlu ze wschodem.

### USTRÓJ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Warszawa. 16. bm. odbyło się w Mln. Wyznań i Oświaty pierwsze posiedzenie komisji zwolnionej przez p. ministra w celu omówienia ustawy o ustrój szkolnictwa zawodowego. W konferencji uczestniczyli kierownicy wszystkich działów naszego szkolnictwa. Dyrektor depart. Jarniński przedstawił znaczenie szkolnictwa zawodowego i konieczność stworzenia ustawy, która by zabezpieczyła mu normalne warunki rozwoju.

### OPIEZSAŁE MIASTA.

Warszawa (tel. wł.). Miasta Kraków, Lublin, Łódź i Bydgoszcz nie przedłożyły dotychczas budżetu na r. 1927/28, choć termin upłynął dnia 1-go lutego. W związku z tem Minister Spr. Wewnętrznych polecił Wojewodom ingerencję celem zarządzania uchwalenia budżetu.

### CIĄNIENIE DOLARÓWKI.

Ciągnięcie premii 5 proc. Premio- we Pożyczki Dolarowej Serji II odbędzie się 1-go marca 1927 r. Główna wygrana 40 tysięcy dolarów.

### ZMIANA WYROKU NA KAP. PAWLIKOWSKIEGO.

Warszawa. 16. bm. Najwyższy Sąd wojskowy w sprawie kapitana p. Pawlikowskiego, skazanego za zabójstwo szofera na 3 lata więzienia zmienił wyrok na 2 lata twierdzy.

## Nowa Marszałka Piłsudskiego na posiedzeniu Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

Jak już o tem donosiliśmy z Warszawy odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. Posiedzenie Rady zagrał Marszałek Piłsudski bardzo interesującym przemówieniem, które poniżej podajemy w obszernym streszczeniu:

„Szczególną i wielce trudną funkcją rządu jest regulowanie wysiłków ludzkich, skierowanych w pewnym kierunku, dające im pomocy i zarządzenia w celu określenia stopnia tej pomocy.

Poprzednie ustawy regulowały same siebie. Poprzednie ustawy szły w kierunku regulacji wysiłków samego rządu, nie czego innego. Dlatego też nie dało się spostrzec, iżby te wysiłki samego rządu zrobiły tyle, aby było można było spostrzec w dziedzinie wychowania fizycznego, albo też w całej pracy z tem związanej.

Gdy przejrzałem listę wszystkich rad, których wysiłki były zużyte dla podniesienia wychowania fizycznego, z pewnem przerażeniem spostrzegłem, po mimo, że żadnemu z tych Panów nie jestem w stanie odmówić szacunku, że w ogromnej ilości, w olbrzymiej wielkości są to ludzie, którzy nigdy wychowaniem fizycznym się nie zajmują, ani w stosunku do siebie, ani w stosunku do kogokolwiek, i dlatego jestem pewien, że te rady nigdy wychowania fizycznego nie poruszy i nigdy nie w tej sprawie nie zrobią, oprócz pobierania daj przez zjazd.

Stanowisko rządu, który tu reprezentuje, jest inne. Slegamy do ludzi, którzy nie są dla siebie bezpośrednio tym czy innym obiektem pracy ludzkiej, tym czy innym materiałem, który jest z tą pracą związany. Slegamy do ludzi, chcąc, by oni sami pracowali, zestawiając rządowi tylko to, co jest związane, jak powiedziałam, z tą funkcją rządu, o której mówiliśmy — regulacja wysiłków ludzkich, zorganizowanie ich.

Praca nasza wiąże tylko trzy funkcje, które to wychowanie fizyczne regulują. Na czele został postawiony minister Spraw Wojskowych, obok, jak widać, są przedstawiciele innych dyktasterii: Ministerstwo Oświaty i Spraw Wewnętrznych.

Jeżeli postawiliśmy na czele Ministerstwo Spraw Wojskowych, to nie dla czego innego, jak dlatego, że niema szerszej pracy wychowania fizycznego jak w wojsku. Jest to bodaj najszerza i najdalej posunięta praca nad wychowaniem fizycznym człowieka. Wychowanie fizyczne bowiem człowieka nie może mieć innego celu, jak używanie swego organizmu, swej fizycznej konstrukcji dla celów, postawionych wyżej. Dlatego też wojsko, które najsilniej to czyni już przez samo swoje zadanie, które przeobraża niebezpieczeństwo na człowieka zewnętrznego, na człowieka używającego swego organizmu dla takich czy innych celów, jest najważniejszą terenem wychowania fizycznego w Polsce, jak i na całym świecie. Dlatego też Ministerstwo Spraw Wojskowych, które z musu musi brać i czynić wielkie wysiłki, by przygotować ludzi, którzyby uczyli tego opanowania swego organizmu, którzyby umieli to rzecz przeprowadzić — jest z musu inicjatorem bardzo wielu postępów w tej dziedzinie, czyniąc bardzo wielu ludzi specjalistami w tej sprawie. Ono widzi Ministerstwo Oświaty, który musi mieć do czynienia z wychowaniem fizycznym młodego pokolenia, które to wychowanie fizyczne, jak Państwo wiecie, jest dość spóźnione u nas w porównaniu z innymi krajami. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaś ma do czynienia ze wszystkimi stowarzyszeniami takiego czy innego gatunku, takimi czy innymi, mającymi te czy inne cele i Ministerstwo to z musu regulować musi życie tych stowarzyszeń.

Dlatego też te trzy Ministerstwa zostały połączone w jedno dla pomocy wychowania fizycznego.

Jeszcze raz powtarzam, że zwracamy się, jak to już głosi nasza ustawa,

## Ogólny lokaut fabryk na Śląsku niemieckim

Berlin. Biuro Wolffa dowiaduje się, że związek przemysłu włókienniczego na Śląsku niemieckim uchwalił rozszerzyć lokaut na wszystkie fabryki

włókiennicze na obszarze Śląska wobec rozbicia się w dniu 10 bm. rokowań rozjemczych między pracodawcami a organizacjami robotników.

## Nowe trzęsienie ziemi w Dalmacji.

Belgrad. Wstrząśnienia skorupy ziemskiej na terenie Dalmacji, Bośni i Hercegowiny powtórzyły się. Ośrodkiem była Dalmacja. Wyraźnie daje się zauważyć potęgowanie się wstrzą-

sień w kierunku północnym i rozszerzanie się strefy trzęsienia.

Kraków. 16 bm. aparaty sejsmograficzne zanotowały nowe trzęsienie ziemi o godz. 3,25 rano. Trwało ono z przerwami około jednej godziny.

## Demonstracyjna uchwała komisji administrac.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z uchwałą Komisji administracyjnej, która odrzuciła się na wniosek p. Kiernika, by dać tem możność rządowi wypowiedzenia się w sprawie samorządów, dowiadujemy się, że rząd uważa tę uchwałę za chęć wciągnięcia go w dyskusję polityczną na tle samorządów, by doprowadzić z winy rządu do zasa-

dnicznych różnic poglądów stwarzających rozdziewki pomiędzy rządem a klubami i partiami.

Rząd uważa, że sejm niema zamiaru w obecnej chwili w poważny sposób uchylać jakiegokolwiek ustawy samorządowej. Wczorajsza uchwała była jedynie demonstracją.

## Lot naokoło świata.

Rzym. Sławny lotnik pułk. de Pinedo, który wyruszył na hydroplanie z Sardyni przybył dziś rano do Bolmano w portugalsk. Gwinea. Pierwszy przelot 1600 klm. trwał około 10 godzin. Dziś miał aparat wlecieć do

Brazylii. (Odległość między Bolmano a Porto Natal w Brazylii około 3 tys. klm). Jednakże skutkiem zepsucia się silnika nie mógł Pinedo wyruszyć z Bolmany.

## W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM NIE WYPOWIEDZIANO UMOWY O PRACĘ.

Katowice. Robotnicy w Zagłębiu Dąbrowskim nie wypowiedzieli umowy zbiorowej, wobec czego z dniem 1 marca ona obowiązywać będzie. Wobec tego przypuszczać należy, że załoga, jaką powstaje z dniem 1-go marca w Zagłębiu Śląskim na tle złożonego już żądania podwyżki zarobków nie ma cech ekonomicznych, ale raczej natury politycznej.

## O CZEM WINNI WIEDZIEĆ ORGANIZATORZY ZJAZDÓW.

Warszawa. Osoby, organizujące w Warszawie zjazdy z całego terenu Rzeczypospolitej, nie wiedzą zazwyczaj, że przepisy o zgromadzeniach publicznych wymagają pozwolenia Min. Spraw Wewn. na odbycie zjazdu. Otóż podanie o zezwolenie na zwołanie zjazdu należy składać bezpośrednio do Min. Spraw Wewn. Nie dotyczy to zjazdów delegatów (walne zgromadzenia) oddziałów stowarzyszenia lub związków, włączającego do rejestru stowarzyszeń i związków. Stowarzyszenia takie na odbycie walnego zgromadzenia zezwolenie nie potrzebują, o zjeździe delegatów zawiadamiają tylko Komisarjat Rządu na m. st. Warszawie.

## ARESztOWANIE WICEBURMISTRZA ZAKOPANEGO.

Kraków. Aresztowanie zastępcy burmistrza Penkys w Zakopanem wywołało olbrzymią sensację. Powodem jest obwinienie go o zbrodnie nadużycia władzy urzędowej i oszustwa. Prześluchanych ma być kilkudziesięciu świadków.

## PODZIEMNY TRAMWAJ W WARSZAWIE.

Warszawa. (AVV.). — Dyrekcja tramwaju warszawskiego opracowała plan budowy kolejki podziemskiej w Warszawie. Projekt przewiduje budowę dwóch linii z południa na północ t. j. Mokotowa i Żoliborza i z zachodu na wschód t. j. z Ochoty na Pragę.

## WSPÓŁNY FRONT PRZECIW „BIAŁYM DJABŁOM”.

London. Donoszą z Pekinu, że wśród zwolenników rządu północnego ujawnia się silny ruch za porozumieniem z rządem południowym. Czang-Tao-Lin jest podobno gotów zawrzeć kompromis, który pozwoliłby obu obozom chińskim stworzyć wspólny front przeciw cudzoziemcom.

PETARDA W WARSZAWIE. Warszawa. Dziś niewykrzyki sprawy w domu przy ul. Marszałkowskiej 90 na klatce schodowej poduruchili petarde, która nie wyrzadziła większych szkód.

## MŁODZIEŻ A NIEMORALNE FILMY.

Warszawa. (tel. wł.). Minister Oświecenia Dobrucki przyjął delegację Rady Opieki moralnej nad młodzieżą, która między innemi domagała się zabronienia uczęszczania na filmy o treściach niemoralnych.

## SZWAJCARJA DALEJ BOJKOTUJE KOMUNISTÓW.

Paryż. Deputowani-komuniści Cachtin, który udał się z Paryża do Rumunji musiał wrócić do Paryża ijechać przez Niemcy, ponieważ władze szwajcarskie odmówiły mu zezwolenia na przejazd przez terytorium Szwajcarii.

## 3 MIESIĘCZNE PRZEDŁUŻENIE FRANCUSKO-NIEM. UMOWY HANDLOWEJ.

Paryż. Doszło tu do przedłużenia francusko-niemieckiego provizorium do 31. maja. Rokowania o definitywny trakt. podj. mają być 2 III. Rząd francuski zastrzegł sobie, wypowiedzenie provizorium, jeśli rząd niemiecki nie zgodzi się na najwyższe uprzywilejowania win francuskich.

## KATASTROFALNE ŚNIEŻYCE W KALIFORNII.

Nowy-Jork. Od dwóch dni szaleje na całym zachodnim terytorium Stanów Zjedn. gwałtowna burza, która wyrzadziła katastrofalne szkody. Z południowej Kalifornii donoszą o licznych ofiarach w ludziach. Jedenaście osób zostało zasypanych lawiną.

## Różne wiadomości.

Posel Stanów Zjedn. w Warszawie p. Steison. powraca z Ameryki w dniu 20 bm.

P. Tadeusz Hołowka, pełniący obowiązki naczelnika wydziału wschodniego w Ministerstwie Spraw Zagr. w najbliższych dniach ma być mianowany naczelnikiem tegoż wydziału.

Naczelnik Wydziału w kuratorjum szkolnictwa wileńskiego p. Jężyk ma być przeniesiony w stan spoczynku.

Walny zjazd del. udrzwisk pol. odbył dwudniowe obrady w Warszawie. Rząd Czechosłowacji zamierza w przyszłym tygodniu rozpatrzyć sprawę zniesienia wst. paszportowych, na przyjazd do Czech.

Zastrzeżenie słynnego tenora. Tenor opery państwowej w Wiedniu Groszewski został zastrzelony przez żonę. Powodem tego czynu była zazdrość. Panią Groszewską aresztowano.

Katastrofa kolejowa. W pobliżu Hull nastąpiło zderzenie pociągów. 12 osób zostało zabitych, 43 rannych.

## Wygrane Loterii Państwowej.

W piątym dniu 5-tej klasy 14-tej Polskiej Loterii Państwowej padły następujące większe wygrane:

25 000 zł.: Nr. 76 258. 2000 zł.: Nr. 30 651, 57 751. 1000 zł.: Nr. 54 296, 55 220, 66 450, 72 402, 600 zł.: Nr. 12 823, 38 051, 56 589, 65 620, 73 085, 76 555 — 161, 78 965. 500 zł.: Nr. 94 54, 96 61, 13 257, 14 987, 20 570, 22 534, 32 798, 39 797, 41 311, 43 405, 43 781, 44 335, 48 106, 48 418, 49 650, 52 190, 64 382, 73 347, 73 879, 78 771.

W szóstym dniu wygrane padły: 200 000 zł.: Nr. 57 918. 3000 zł.: Nr. 11 816. 2000 zł.: Nr. 41 920, 57 596, 1000 zł.: Nr. 10 853, 11 806, 35 689, 39 339, 42 614, 43 625, 48 047, 50 922, 70 401. 600 zł.: Nr. 3523, 56 391, 10 407, 17 180, 27 282, 34 545, 44 500, 75 518. 500 zł.: Nr. 5573, 9 427, 16 478, 18 407, 31 291, 39 375, 45 650, 47 725, 64 874, 69 874, 76 936.

W siódmym dniu wygrane padły: 2000 zł.: Nr. 8966, 41 625, 51 107, 70 817, 76 484, 77 604, 1000 zł.: Nr. 15 937, 17 934, 22 163, 29 036, 32 003, 38 607, 50 793, 65 386, 69 959, 70 611.

Złot dalek na Fundusz Wrzesiński.

# Takich macie przywódców, robotnicy śląscy!

## Na marginesie mowy sejmowej posła z N. P. R. Roguszcza.

Nie byliśmy wiernymi odtworcami stosunków, panujących wśród kierowniczych śląskiego politycznego ruchu robotniczego, gdybyśmy nie poświęcili choć kilka krytycznych uwag mowie posła Roguszcza, przywódcy N. P. R. na terenie Śląska, wygłoszonej na posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej, dnia 8 bm. z okazji debaty nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Mowa ta ze wszelkich ciekawych, ilustruje dosadnie wewnętrzną strukturę, powiedzmy „prawdziwe oblicze polityczne” tego człowieka, który ma czelność występować w charakterze rzecznika mas robotniczych. Mowa ta rzuca również ciekawy snop światła na wewnętrzną wolność partii, w której imieniu poseł Roguszcza „miał” przemawiać.

Niedzielną nr. 35 „Śląskiego Głosu Porannego” poświęcił tej enuncjacji wiele miejsca (dwie pełne kolumny), widocznie miało to być „wyznaniem wiary” i „świata księga mądrości” dla tego dziennika, aż tak święta i „murowana”, że zaproszono nawet nas do „szerszej dyskusji”.

Doskonale! Łamy naszego pisma są właśnie poświęcone szerokiej debacie nad naszą sytuacją gospodarczą i wiele ciekawych rzeczy mogą się z nich dowiedzieć panowie ze „Śląskiego Głosu Porannego”, gdyby chcieli uważnie czytać te wiadomości, które przytaczamy z tej dziedziny życia naszego państwa. Ze szpał naszego pisma mogłoby zaczerpnąć również bardzo pouczających wiadomości panowie z N. P. R. o „sytuacji na Śląsku, wytworzonej pod znakiem ludzi ery majowej”. Dowiedzieliby się zwłaszcza tego, że „sytuacja” ta wskazuje na silne spotęgowanie narodowego i państwowo-twórczego ducha wśród najszerszych warstw polskiego społeczeństwa na Śląsku, że dzięki wysiłkom nowych ludzi, właśnie owych „cudownych dzieci”, stanowiąco ludu pracującego na Śląsku uległo znacznemu polepszeniu, że troska o zapewnienie temu ludowi chleba i oświaty, z dziedziny wicewowego „pyskowania i przyobcywania” weszła na tor rzeczywistej realizacji, że lud śląski uciśniany przez wrogi kapitał niemiecki i wypierany przez propagandę germanizacyjną, właśnie w tych „pomajowych ludziach”, znalazł wiernych obrońców swych żywotnych interesów, powierników i przyjaciół, że przywrócone zostały prawa i do godności podniesiony honor tych, którzy przelewali krew w obronie Górnego Śląska, że wreszcie zastosowana została w stosunku do „wrogów naszej państwowości polityka „twardej ręki”, do której przejął wiarę lud śląski przez tyle lat tęsknił i której się tak pilnie domagał. Oto panowie z N. P. R. owa prawdziwa „sytuacja na Śląsku, wytworzona pod znakiem ludzi ery pomajowej”, sytuacja, której panowie, zajęci ciągle „walką o kość” robotnika polskiego (miesiąc już dawno paraliżując!), nie widzieli, a nawet widzieli nie jestestwie zdolni. Omawianiu rzeczywistego położenia politycznego i gospodarczego naszego państwa, poświęcamy wszystkie łamy naszego pisma, ich treść więc jest odpowiedzia na zaproszenie do dyskusji. Natomiast mowie posła Roguszcza poświęcamy jeszcze tylko dzisiejszy artykuł podnosząc z niej tylko te momenty, które zasługują na specjalną uwagę uczciwego, zdrowo i trzeźwo myślącego obozu robotniczego.

Panowie! — nadstawcie uszu! Zaczynamy! Głos ma p. poseł Roguszcza!

### „Boleści” p. Roguszcza.

„Pan Minister Przemysłu i Handlu wygłosił swój program gospodarczy. — Było to postawieniem sprawy na odpowiedniej nowoczesnej płaszczyźnie. — Trudno przewidzieć ile z tych zapowiedzi zdoła przeprowadzić i w jakim

okresie czasu i czy nie znalazł się czasem ktoś, kto te wzniosłe jego myśli i czyny przekreślił.”

Wiem „wzniosłe myśli... i czyny” powładamy „i czyny” uznaje p. Roguszcza zaraz na wstępie swej mowy. Znakomicie!

Ale zaraz kilka wierszy dalej stwierdziliśmy, że „stoł bezpośredni (!?) w życiu gospodarczym” p. Roguszcza, zapominając o „wzniosłych myślach i czynach” p. Ministra Kwiatkowskiego zarzuca, że Rząd obecny, drogą wywiadów prasowych i przemówień poszczególnych ministrów „a szczególnie pana ministra resortu gospodarczego” karmi społeczeństwo wielkim optymizmem, że ten „optymizm p. Ministra przemysłu i handlu nie ma żadnych podstaw (!!!), gdyż „życie gospodarcze w Polsce pozostawione jest swojemu losowi bez jakiegokolwiek linii wytycznych

ze strony naszych czynników miarodajnych (!!).

Bravo! Bravissimo!

Wiem: Rząd, a zwłaszcza pan Minister Przemysłu i Handlu, karmi pana Roguszcza optymizmem „bez żadnych podstaw” nie mając jakiegokolwiek „linii wytycznych”, a pan Roguszcza uważał to „za wzniosłe myśli i czyny”, robiąc miły dyg dziękczynny w stronę p. Ministra na wstępie do mowy. Któż tu kogo oszukał? — czy Rząd, a zwłaszcza p. Minister Kwiatkowski, posła Roguszcza, czy posł Roguszcza p. Ministra Kwiatkowskiego, którego zapewniał przecież, że jego „myśli i czyny” są „wzniosłe?”

A może było inaczej? Myśli i czyny p. Ministra Kwiatkowskiego pozostały nadal „wzniosłymi”, a tylko p. poseł Roguszcza zapomniał prymitywnych zasad logiki.

### Pan poseł zgubił się we własnych wywodach.

Dalej zapewnia pan poseł, że nie będzie zabierał głosu do tego, co ma być na przyszłość, ale cztery wiersze dalej zapewnia, że „ja będę mówił o tem, co było i co będzie”.

Oto drugi „kwiatek logiczny”, który remi teoretyzował i upstrzony jest ten bigos, jakim p. poseł karmi swych wyznawców, a do którego zaprasza nas tak uprzejmie „Śląski Głos Poranny”.

Serdecznie dziękujemy!

Czytelnikom naszym radzimy przeczytać mowę p. posła, dowiedzą się

bowiem z niej i innych „ciekawych” rzeczy. My zaledwie dotychczas zdaliśmy sobie pociębie omówić jeden krótki ustęp. Pragnąc uraczyć „Śląski Głos Poranny”, szeroka dyskusja, musieliśmy ocenić mowę p. Roguszcza poświęcić cały dzisiejszy numer. Sądźmy nawet, że dla ludzi lubiących pikantę byłoby to nielada przysmak — ale może znudziłby tych bardziej niecierpliwych, którzy nad głupstwami lubią przechodzić do porządku dziennego.

### Obronca wielkiego przemysłu.

Z konieczności więc musimy dalej pędzić klusem, zatrzymując się tylko, gwoli rozweselenia naszych czytelników, na pewnych bardziej przystępnych punktach mowy p. posła Roguszcza.

Oto błąd p. posła z N. P. R., że tylko „pewne kategorie przemysłu są nadmiernie rozbudowane”, i wskutek tego brak im pracy, wegetują i przynierają, że „kraje na zachód od nas położone są już przemysłem przesycone” i dlatego „warunki na rozwój przemysłu w Polsce są jakkolwiek” (!!) (konkretnie przydałoby się p. Posłowi gruntowne studium zasad ekonomii politycznej), że „przemysł jest bardzo delikatną materią, która ze wstrętem odnosi się do

bagnetów” a lubi „poszanowanie prawa”, że ci, którzy „mają pieniądze” nie będą szukać tych, którzy pożyczki potrzebują, zwłaszcza, gdy „powojenne twory organizacyjne, społeczne, czy polityczne”, do których p. poseł zalicza Polskę, „nie wyrzekną się swych zgubnych zapędów bolszewickich (!), że „przemysł śląski, który na słamazaności” — w budowie portu w Gdyni — „ponosił szkody, sam podjął inicjatywę w tym kierunku” itd., itd., w tym samym duchu na nutę: przemysł biedny, przemysł uciśniony, przemysł kona, przemysł, przemysł... I wszystko to w ustach przywódcy robotników z obozu N. P. R.

### A interes robotników — gdzie?

Pan poseł rozdziera szaty nad dolą „przemysłu”. Zrozumiałe to. Przemysł kвітający zapewne pracą rzeszom robotniczym. Pan poseł zapomina jednak o tem, że obok interesu przemysłu, istnieje także interes robotników, który częstokroć stał w sprzeczności do interesu przemysłu. Pan poseł rozdzierał szaty nad „zebraczą dolą” przemysłu w Polsce, a w ferworze trybuna przemysłu zapomniał o tem, że sam jest trybunem robotników, którym zawdzięcza swój mandat poselski. Robotnicy dając swe głosy na pana posła Roguszcza chcieli widzieć w nim obrońcę klasy robotniczej, a nie trybuna „wielkiego przemysłu”. Cóż się stało?

P. Roguszcza piorunował w Warszawie na Rząd, że tupa przemysł, że brak mu programu gospodarczego, któryby uwzględnił postulat przemysłu, piorunował, że „Rząd jest tylko biernym świadkiem tego, co się na Śląsku dzieje” (grzebią Niemców ci przekleci ludzie z ery pomajowej — biorą w obronę robotnika polskiego przed wysiłkiem kapitalisty niemieckiego — czy tak panie Posle?), „kary podatkowe ściga się na Śląsku bez ładu” (od kogo panie Posle? — kto tu ma pieniężny wóród tu nas?), „szkandale się przy obśadaniu urzędów” (kogo panie Posle? — przecież ostatnio wydano ze Śląska czterech Niemców, by dać pracę Polakom!). Krzywił się też przywódcą

politycznych i społecznych, którzy od dziesięć lat prowadzili robotę dla Polski, którzy jej stajali i którzy Polsce złożyli Śląsk w ofierze” (myśli pan panie Posle o Korfantom — przyjacielu — czy tak? i sądził pan, że on — wielki Wojciech Korfantom — złożył Śląsk w ofierze Polsce — tak? — a gdzież powstańcy śląscy? — czy poszli do lasu? czy zapomniał pan, że główny trzon wśród tych powstańców, to właśnie robotnicy polscy!). „Władze polskie z buntowego życia narodowego zrobiły istne cmentarzysko” (istotnie cmentarzysko, panie Posle, na którym nie mogą już rzeczywicie „bijać” siebie i innych ludzkie w rodzaju takich przywódców ludu, jak pan, panie Posle!).

Wreszcie w elekcji krasomówczej pan Posle R. popadł w ekstazę proroczą, głosząc urbi et orbi, że Rząd za pół roku może zgłosić się po ratunek do tych zbawców, którzy „żadnej jednostce, bez względu na to, kto nią będzie, do nog padają nie będą z prośbą o ratunek, kiedy jednak będzie za późno, „kiedy zaczną się palić fabryki i dwory”.

Znakomicie panie Posle! — rewolucja! — rewolucyka! — świetny argument w ustach „trybuna przemysłu” — będącego ta „delikatną materią, która ze wstrętem odnosi się do bagnetów”.

Ale dość tego blaźństwa. Kto chce się bliżej zapoznać z tą wspaniałą mową, niech ją w oryginale przeczyta.

Posel Roguszcza, przywódca N. P. R. Śląskiej — który wlinen twarzo stając w obronie uciśnionego robotnika polskiego i na czoło swego przemówienia wysunąć bóle, pragnienia i postulaty polskiej klasy robotniczej — nie poświęcił żadnej uwagi programowi robotniczemu, natomiast z całą buńczucznością, godną lepszej sprawy stanął w obronie „uciśnionego kapitału”!

Mowa posła Roguszcza jest jaskrawym przykładem tego, co się dzieje z ludźmi na tym bogatym w kapitał i złoto i nieszczęśliwym przez to terenie Śląskiem!

Mowa ta jest także dowodem tego, że na Górnym Śląsku potrzeba ludzi o żelaznym charakterze i żelaznej dłoni, że trzeba tych właśnie „cudownych dzieci”.

Lud polski na Górnym Śląsku błogosławi im i dziękuje Opatrzności, że w chwili niesłychanie ciężkiej, gdy wszelka nadzieja w sercach ludu zamierała, został ich na skołataną dzielnicę nasz.

Lud śląski, a zwłaszcza śląski robotnik, wylagł naukę z mowy posła Roguszcza i przy najbliższych wyborach rozprawi się z takim przywódcą, posyłając go do lamusa starych, strupieszalnych rupieci, gdzie w zapomnieniu z tym, który „Polsce złożył Śląsk w ofierze”, dokona swej „bujnej” działalności.

Śląsk woła wielkim głosem: powieź, wleć! świętego powieź! Precz z przywódcami, którzy hańbą okrywały imię polskiego ruchu robotniczego!

### Wielbiciel Kruppa i Stinnesa.

I jeszcze jedno. Pan Roguszcza kończył swą mowę konsekwentnie, o krzykiem w kierunku Ministra Przemysłu i Handlu: „Opusć Pan fotel ministerialny, Panie Ministrze, bo zmarnuje Pan swoje zdrowie, swoją energię i swój zmysł organizacyjny. Kraj nasz potrzebuje polskich Kruppów i Stinnesów, zainij Pan to miejsce w Polsce”.

Do czegoż to wzywał trybuna i klasy robotniczej polskiego Ministra?

By rzucił najbardziej odpowiedzialne i zaszczytne miejsce, na którym swoje siły i zdolności może poświęcić dobru Ojczyzny, a natomiast, by siedł w ślady Kruppa, tego największego zbrodniarza świata, którego spekulacje finansowe w olbrzymiej mierze przyczyniły się do wywołania wojny światowej i w ślady Stinnesa, tego największego rekin kapitalizmu, który ostatnią kroplę krwi i potu wysysał z rzesz robotniczych, świadomie przedłużając okres inflacji i nędzy. Morze bólu, też i nieszczęść znacząco drogę tych dwóch czarnych duchów ludzkości. Ich przykład wywołuje przywódcą robotników przed oczy polskiego Ministra, ku hańbie swego imienia, zachęcając go, by kroczył ich śladem.

Pytamy, gdzie ten ślad prowadzi? Ku wielkiemu przemysłowicielowi, ku tym złotym macom wielkiego pałaka, w w którego śleci zanębiał się już pan poseł Roguszcza. W tę najczarniejszą rzucając ludzi szacherki polityczne i nie-naturalne sojusze.

Redakcja „Śląskiego Głosu Porannego” widocznie pozwoliła sobie na nęłada „złośliwość” pod własnym adresem, wzywając nas do „szerszej dyskusji”. Macie ją! — A teraz odpowiadajcie — gdy wola, choć i czelność.

Gdy poseł Roguszcza schodził z trybuny parlamentarnej, gorące życzenia „świetnej” mowy składali mu wszyscy przyjaciele i... „przeciwnicy” — spostrzegli oni bowiem, że ze stopni mównicy publicznej a także ze stopni życia schodził trup polityczny!

## Wiadomości bieżące.

### TEATR POLSKI

W piątek dnia 18 bm. przepiękna opera Verdiego „Rigoletto” z pp. Elżbieta Jęlimowa-Wołoszowskiego, Chodakowską, Zdanowską, Stepińskowskim, Reyhanem (Rigoletto), Kopciuszewskim, Mazankiem, Marjańskim, Romanowskim w partjach głównych. Przy mulpicie kapelmistrz Barański.

W sobotę, 19 bm. stale zapelniająca widowie opera narodowa St. Moniuszki „Halka” z p. Marią Bielecką.

W niedzielę 20 bm. po południu o 3-ej po cenach znizowanych dla młodzieży i dzieci „Kopciuszek”.  
Niedziela 20 bm. wiecz. „Rigoletto”.

### TEATR KATOWICKI NA PROWNCJI.

Plątek 18 bm. „Gorąca Krew” — Mysłowice.

Sobota 19 bm. „Gorąca Krew” — Knurów.

— 000 —

(K) Z ostatniego posiedzenia Komisji Oświatowej Sejmiku Śląskiego. Na onegdajszym posiedzeniu Komisji Oświatowej Sejmiku Śląskiego rozpatrywano budzet szkolny, nad którym obradować będzie w najbliższym dniu Komisja Budżetowa. W myśl uchwały Komisji ilość statków w Wydziale Oświecenia ustalona została na 60. Omawiana również była sprawa budowy nowych szkół powszechnych w Województwie, których liczba powinna się zwiększyć o 38. Sumy w budżecie przeznaczane na pomoce naukowe postanowiono podwyższyć do 350 tys. zł. na zasiłki dla ochronek do 270 tys. zł. Na oświatę pozaszkolną przeznaczono 500 tys. zł. W dziale szkolnictwa przemysłowego podkreślano konieczność rozbudowy szkół mechaniczno-hutniczych w Król. Hucie.

(K) Przed uruchomieniem Śląskiego Towarzystwa Osadniczego. Rada Wojewódzka przedłożyła Sejmowi Śląskiemu projekt ustawy o przystąpieniu Skarbu Śląskiego do Towarzystwa osadniczego na Śląsku z kapitałem zakładowym 2 miliony złotych. Jak wiadomo do Towarzystwa osadniczego przystąpi również Skarb Państwa z kwotą jeden milion złotych. Bank Rolniczy z kwotą jeden milion złotych, a nadto, jako założyciele, Śląska Izba Rolnicza i samorządy.

(K) Kto ma właściwie sprzedawać rzeczy fantowe przez Urząd Skarbowy? Naczelnicy gmin pow. Lublińskich uważają się na rozporządzenie Urzędu Skarbowego, stosownie do którego obowiązani są sprzedawać rzeczy zafantowane mieszkańcom gmin przez Urząd Skarbowy w Lublińcu, celem uiszczenia zaległego podatku. Wykonywanie takich czynności, naraża solistów na niedwuznaczne oznaki nienawiści ze strony zainteresowanych mieszkańców.

(K) Biblioteka i czytelnia T. C. L. im. Karola Miarki w Katowicach. Po zwalczaniu licznych trudności i dzięki moralnej, pełnej poświęcenia pracy jednostek z Rady okręgowej T. C. L. w szczególności JWP, Prezydenta Staraka powstała nareszcie jedna z najważniejszych placówek kulturalno oświatowych na kresach zachodnich, mająca za cel główny podtrzymanie i umocnienie ducha narodowego. Staranny dobór pism z całej Polski i zagraniczy, oraz przeszło 8000 tom. księgozbiór mają dostarczyć zdrowej i pożytecznej karmy społeczeństwu polskiemu. Uroczyste otwarcie nastąpi nieodwołalnie 19 lutego br. po południu a po poświęceniu przez J. E. Księdza Biskupa Lisieckiego o godz. 18-tej zostanie oddana Czytelnia do użytku publicznego. Otwarcie Biblioteki ze względów technicznych nastąpi 1 marca br. Niewatpimy, że każdy Polak, dbały o skrzepienie narodowe, pospieszy wpisać się na listę członków. Na zaczętek nowej, a tak ważnej placówki „Szczęść Boże”!

(K) Wpływ na członków do biblioteki i czytelnia T. C. L. w Katowicach przy ul. 3-go Maja 23, I p. Każdy obywatel (ka) państwa polskiego ma prawo

## Województwo Śląskie otrzyma

### SZEREG NOWYCH SZKÓŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

(r) Śląski Urząd Wojewódzki doceniając należycie rolę, jaką spełniają w życiu ludności szkoły gospodarstwa domowego — poświęcił tej sprawie wiele uwagi.

Mianowicie, narazie uruchomionych zostanie około 90 szkół tego typu. 13 takich szkół jest już czynnych, a w najbliższych dniach uruchomionych zostanie dalszych 19. Pozostałe szkoły uruchomione zostaną jeszcze przed upływem obecnego roku szkolnego, względnie z nowym rokiem szkolnym — to zn. we wrześniu.

Aby szkołom tym zapewnić siły wykładowe, Wydział Oświecenia zorganizował ostatnio kurs dla nauczycieli, którzy z powodzeniem będą mogli wypełniać rolę tymczasowych pedagogów w szkołach tego typu, co szkoły gospodarstwa domowego. Poza tem Wydział Oświecenia czyni starania o uzyskanie sił wykwalifikowanych, których dostarczą seminaria gospodarcze z Warszawy, Krakowa i Sopotu. Jest prawdopodobnem, że z nowym rokiem

szkolnym uzyska Wydział 70 kwalifikowanych sił.

Z uznaniem należy podkreślić, że zarządy gminne — doceniając wysiłek Urzędu Wojewódzkiego i mając zrozumienie dla potrzeb obywateli gmin — w inicjatywie uruchamiania szkół gospodarstwa domowego przychodzą Urzędowi Wojewódzkiemu z pomocą finansową. Dla przykładu weźmy choćby Łaziska Górne, gdzie gmina na cele szkoły gospodarstwa domowego asygnowała 6000 złotych lub Knurów, gdzie na pomieszczenie szkoły i jej uruchomienie gmina uchwaliła 29 000 zł. Z funduszu tego ma być budowane skrzydło mieszkalne do obecnej szkoły powszechnej, w którym znajdą pomieszczenie szkoła i wzorowe pracownice.

Niemniejszą pomoc okazują i inne gminy.

Pod koniec należy zaznaczyć, że Wojewódzki Wydział Oświecenia czyni wszystko, aby szkoły gospodarstwa domowego stały na wysokości zadania, jakie mają spełnić dla podniesienia dobrobytu ludu śląskiego.

## Wyjaśnienie Województwa w sprawie wskaźnika drożyznianego.

Katowice. Urząd wojewódzki komunikuje: W niektórych dziennikach pojawiły się artykuły, udowadniające, że obliczenia Komisji Parytetycznej do ustalenia wskaźnika drożyznianego są nierealne, ponieważ za kwoty, ustalone przez Komisję, rodzina robotnicza wyżyć nie może. Urząd wojewódzki wyjaśnia wobec tego, że w myśl regulaminu Komisji kwoty ustalone przez nią, jako „koszty utrzymania” stanowią tylko normy porównawcze, pozwalające Komisji obliczyć z miesiąca na miesiąc spadek, wzgl. wzrost kosztów utrzymania, natomiast cyfry te nie stanowią bynajmniej minimum egzystencji, jak się często przypuszcza. Ustalenie minimum zarobku, umożliwiającego rodzinie robotniczej podziwić wyżywienie nie wchodzi w ogóle w zakres działania Komisji.

Normy te przejęła Komisja od Biura Statystycznego Rzeszy Niemieckiej, a to celem umożliwienia porównań kosztów utrzymania z okresu obecnego z temiz kosztami z okresu przed objęciem Górnego Śląska przez władze polskie.

## Katowice w świetle cyfr.

### ILE KATOWICE POSIADAJĄ MIESZKAŃ.

(r) Jak wynika ze statystyki prowadzonej przez Urząd statystyczny miasta Katowic — liczba mieszkań w Katowicach, wedle stanu z grudnia r. 1926 przedstawiała się następująco:

Mieszkań w piwnicach 296, na parterze 6883, na piętrach 15 695 i na strychach 1 596. Z liczby tej mieszkań jednopokojowych 2 598, dwupokojowych z kuchnią 11 203, trypokojowych z kuchnią 5 286, czteropokojowych z kuchnią 3 043, pięciopokojowych z kuchnią 526, sześciopokojowych z kuchnią 216, siedmiopokojowych z kuchnią 86, ośmiopokojowych z kuchnią 32, dziewięciopokojowych z kuchnią 10 i dziesięciopokojowych z kuchnią 44.

Wych z kuchnią 10 i dziesięciopokojowych z kuchnią 44.

Jak wynika ze sprawozdania Urzędu statystycznego efektywny deficyt mieszkaniowy w końcu grudnia 1926 r. wyniósł ogółem 2 163 mieszkań. Cyfra ta nie uwzględnia jeszcze ściśle zapotrzebowania na mieszkania spowodowanego zawieraniem nowych małżeństw.

Przyjawszy za podstawę naturalny i sztuczny przyrost ludności miasta Katowic wynoszący przeciętnie około 300 głów miesięcznie, otrzymamy wskaźnik wyżej deficyt mieszkaniowy powiększony o około 50—60 mieszkań na miesiąc.

Wpisać się w poczet członków i korzystających ze zbiorów biblioteki i czytelnia w godzinach na to wyznaczonych. Jednorazowe wpisowe wynosi 1 zł. Opłata roczna dla członków zwyczajnych wynosi 12 zł., może być jednak rozłożona na raty miesięczne po 1 zł. — Członek zwyczajny ma prawo do wypożyczania książek bez składowania kaucji. Nieczłonkowie, chcący korzystać z wypożyczalni, składają 5 zł. kaucji oraz wpłacają po 2 zł. miesięcznie. Listy wpisowe przesłane będą wszystkim P. T. Urzęd. Zakładom i Instytucjom.

(K) Uwagde inwalidów wojennych. W przyszłości dla weteranów-powstańców 1863 roku w Krakowie znajduje się 11 miejsc wolnych, które władze postanowiły udzielić 75—100 proc. inwalidom wojennym wojsk polskich. Zainteresowani, którzyby pragneli otrzymać wakujące miejsca w przyszłości, a zamieszkać w mieście Katowicach (działelnicy I, II, III i IV), winni zgłosić się z książką inwalidzką i świadectwem moralności do Urzędu Onieki nad inwalidami wojennymi przy Magistracie m. Katowic, ul. Młyńska 4, pokój 11, w godzinach urzędowych od 9 do 14, najpóźniej do 20 lutego włącznie. Wszelkie późniejsze reklamacje nie będą uwzględnione.

(K) Policja śląska na rzecz kolonii wakacyjnych dla śląskiej młodzieży szkolnej. Wojewódzka Komisja Turystyczna otrzymała z głównej komendy policji wojewódzkiej w Katowicach zaawizowanie, że „ta ofiarowała na cele wyposażenia domów wycieczkowych i kolonii wakacyjnej dla młodzieży szkolnej 330 łózek. Jesteśmy pewni, że za przykładem naszej dzielnej policji pójdą i inne organizacje i stowarzyszenia, dając tym sposobem dowód, że rozumieją potrzeby śląskiej młodzieży szkolnej.

(K) Koło Przyjaciół Harcerstwa w Katowicach. Zarząd Oddziału śląskiego Związku Harcerstwa powierzył p. dyr. Gustawowi Roklicie zorganizowanie Koła Przyjaciół Harcerstwa, mającego za zadanie opiekę nad katowickimi drużynami harcerskimi. Harcerski hufiec Katowice-miasto liczy 9 drużyn męskich i 4 drużyny żeńskie, obejmujące razem około 400 harcerzy i harerek. Zgłoszenia na członków Koła przyjmuje dyrektor S. Rokita w Katowicach, ulica Mickiewicza 10 — „Kooprolna”.

(K) Strzelająca waliza. W tych dniach 14-letni syn numerowego kolejowego Błinas Paweł z Katowic, przyniósł dość ciekawą walizę jakiegogo

## Mownica publiczna.

P. Jokiel działał w najlepszej intencji. Poniżej zamieszczamy nadesłane nam przez p. Jokielę z Chorzowa pismo, którego treść chętnie podajemy do publicznej wiadomości:

Powołując się na umieszczony artykuł w nr. 26 z dnia 3 bm. pod nagłówkiem: „Nietakt p. Jokielę, radnego gminy w Chorzowie”, proszę niniejszem o zamieszczenie wyjaśnienia: Na odbytem posiedzeniu rady gminnej w Chorzowie w dniu 21 stycznia rb. m. l. obradowano nad punktem 10, który dotyczył zaprowadzenia „Radjo” w budynkach gminnych (szkoły, ratusz). Dę tego punktu zabrałem głos i nadmienilem, iż obecny czas nie jest odpowiedni, ażeby w szkołach i ratuszu aparaty radiowe zaprowadzać ponieważ znajduje się bardzo wiele obywateli, którzy z powodu bezrobocia cierpią biedę i nędzę i nie byłoby to przy ogólnem krytycznem położeniu na miejscu Co do szkoły, nie czyniłem przeciwko polskiemu nauczycielstwu i polskiej szkole żadnego zarzutu, tylko około wychowania dzieci w szkołach wypowiadałem się nieco, gdyż jestem za nadto o wielu wynagradkach przekonany, które zdarzają się wśród działu szkolnej. Porównałem dawniejsze czasy z dzisiejszymi, służyłem różnymi dobrymi przykładami, lecz nie brałem pod żadnym względem Niemca w obronę. Moje krytyczne uwagi były w odczynie mylnie zrozumiane przez informatora „Polski Zachodni” i stał powstała notatka mówiąca o moim rzekomym „nietakcie”.

Z wysokim szacunkiem

Jokiel Jan.

ścia hotelowego z Warszawy. W chwili, gdy chłopiec stawiał ją na ladzie, nagle rozległ się strzał i kulą witała Błinasowi w czwartym palcu lewej ręki. Okazało się, iż w wali leżał niezabezpieczony rewolwer, który wskutek wstrząśnienia walizy — wywalił. Rannego chłopca odwieziono do szpitala miejskiego, a właścicielem automatycznie strzelającej walizy zajęła się policja.

### Z Katowickiego

(K) Z wieczornicy oświatowej w Zależu. W niedzielę 13 bm. odbyła się — w Zależu w sali p. Wissmach — wieczornica oświatowa, która uświetniły występ zespołu śpiewaczego „Szopen” i ćwiczenia drużyn żeńskich i męskich miejscowego „Sokoła”. Poza tem uroczystość uświetniło przedstawienie amatorskie, na którym odegrano dwie sztuczki nt. „Błazek onetany” i „Ciotka na wydaniu” z p. Waniurówną i p. Osaterskim w rolach głównych. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna w czasie której przewyżwała orkiestra 73 p. n. Przemawiali do zebranych p. Piec z Król. Huty i prezes koła T. C. L. p. Ryszkowski. Ten ostatni w krótkim przemówieniu zapoznał zebranych z dotychczasową działalnością i szybkim rozwojem T. C. L., zaznaczając, że w najbliższej przyszłości zostanie otwarta przy T. C. L. czytelnia publiczna czasopiśm. Wreszcie podziękował za czynne wsparcie wieczornicy, specjalnie podkreślając zasługę nauczycielstwa polskiego, które tak chętnie i bezinteresownie przyczyniło się do urządzenia wieczornicy.

(K) Przedstawienie szkolne w Mysłowicach. Dnia 19 bm. odbędzie się w auli Seminarjum męskiego przedstawienie dla dzieci „Król Baltyku”, urządzone staraniem gimnazjum żeńskiego miejskiego. Przygotowania i kostiumy zostały wykonane pod okiem i z udziałem pań Krąkiewicz, Stachówny i Litwinówny, nauczycielek gimnazjum.

(K) Zabawa kursistów Kursów Oświatowych ZOKZ. w Mysłowicach. Dnia 19 bm. odbędzie się w miejskiej hali gimnastycznej zabawa kursistów kursów oświatowych ZOKZ, w Mysłowicach. Spodziewany jest udział w zabawie szerszych sfer społeczeństwa miejscowego. (x)

(K) Zebranie czeladników katolickich w Mysłowicach. W poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Kufiety zebranie



polkich katolickich czeladników, na które powinni przybyć wszyscy czeladnicy polacy-katolicy, którzy interesują się rozwojem zrzeszeń gospodarczych zawodowych. (2)

(K) Z Siemianowic. Na ostatnim zebraniu Związku Powstańców Śląskich powiatu gliwicko-toszeckiego grupy Siemianowice — uczestnicy zebrania wystosowali na ręce p. Wojewody dr. Grażyńskiego memoriał, w którym oświadczają, że świadomi wielkich zadań jakie ma do spełnienia Rzeczpospolita Polska z jej obecnym Rządem na czele — wyrażają szczerze uznanie za dotychczasowe żoźne wyniki w kierunku naprawy stosunków Rzeczpospolitej, jak również zapewniają o dalszym oddaniu się Rządowi i władzom w ich skutecznej pracy dla dobra Państwa i Narodu.

## Z Świątobliwego

(S) Echa wieczornicy Z. O. K. Z. w Lipinach. Na ostatniej wieczornicy Z. O. K. Z. w Lipinach zebrani przedstawiciele wszystkich towarzyszy polskich z Lipin wystąpił p. Wojewódz dr. Grażyński pismo, w którym życza mu „Szczęść Boże” w żmudnej pracy nad uzdrowieniem stosunków w Województwie z zapewnieniem, że prace te będą popierać celem ugruntuowania polskości i zapewnienia ludności śląskiej dobrobytu.

(S) Wydalenie 250 robotników na kopalnię „Cecylia”. W dniu 14 bm. na kopalnię kruszców „Cecylia” w Szarleju wypowiedziano 250 robotnikom pracę, przyczem nie obyło się bez ekscesów. Mianowicie rozgorczyli robotnicy rzucili się z łaskami na wręczających im wypowiedzenia nadórnika Widere z Brzeziny i inżyniera Ganskiego z Szarleja. Obaj wymienieni zostali dotkliwie pobici. Sprawą zajęła się policja.

(S) Posiedzenie Rady gminnej w Szarleju odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 4 po południu. (h)

(S) Z Nowego Bytomia. W tych dniach odbyło się w Nowym Bytomiu wprowadzenie w urząd i zaprzysiężenie pierwszego płaatnego naczelnika gminy. Pierwszy płaatny naczelnik gminy p. K. Machoń wybrany został jeszcze w listopadzie roku ubiegłego. Pochodził on z Miechowie, nod Bytomiem i sprawował komisarzowski urząd naczelnika gminy od roku 1922. Nowoławany na to stanowisko przez istniejącą wówczas radę ludową Nowego Bytomia. Tegoż dnia odbyło się wprowadzenie w urząd radnego p. dyrektora Fryderyka Cieszyńskiego.

# Ofiara agitacji Volksbundu. Z chwili.

ECHA WPISÓW SZKOLNYCH.

Niejak! Alojzy Wysza z Siemianowic otumaniony przez agitatorów Volksbundu, dziecko swe zapisał do szkoły niemieckiej. Podczas badań prowadzonych przez Komisję Wojewódzką ustalono, że Wysza jest Polakiem i powinien dziecko swe posyłać do szkoły polskiej. Jednak Wysza — oczekując na wynik — nie posyłał dziecka przez cały czas do żadnej szkoły i z tego powodu został mandatem karnym skazany na zapłatę grzywny w wysokości 26 złotych. Wysza jednak wniósł prośbę do sądu o zniesienie mandatu karnego. Sąd nie uznał wywodów Wyszy i po naradzie skazał go na zapłatę grzywny w kwocie 52 złotych, a w razie niezapłacenia na 26 dni więzienia.

## Pan starosta Troska unika stosunków

Z POLSKIM ZIEMIAŃSTWEM POWIATU RYBNICKIEGO.

Jeden z Polaków-ziemian powiatu Rybnickiego pisze nam: W ostatnich numerach „Polski Zachodniej” ukazała się dłuższa korespondencja z Rybnika, omawiająca stosunek p. starosty Troski do obywateli powiatu — Niemców. Z korespondencji tej nieźlebie wynika, że p. starosta Troska lubi obracać się między potentatami przemysłowymi powiatu.

Otóż jak świadomy stosunków naciągających w powiecie rybnickim chcemy jeszcze dodać, że p. starosta wogóle jakby unikał ziemiaństwa polskiego w powiecie, natomiast często go można widzieć na polowaniach u obywateli pochodzenia niemieckiego. Z ziemiaństwem polskim p. starosta utrzymuje słaby kontakt. Być może, że uważa ich za chudonachodków. Trudno, nie każ-

dy może sobie pozwolić na wystawne przyjęcia w rodzaju tych, jakie urządza p. dyrektor Teubner.

Stąd też wśród obywateli-ziemian Polaków panuje rozgorczenie, bo przybywania u jednego z dzierżawców domeny państwowej przybyłego z Poznania — nie można jeszcze nazwać utrzymaniem stosunków z ziemiaństwem polskim, choćby ono nawet było biedne.

Również na terenie pracy oświatowej i kulturalnej prowadzonej w powiecie — praca p. starosty nie istniała.

Tych kilka słów niech będzie uzupełnieniem wiadomości z poprzednich numerów „Polski Zachodniej”, alarmujących o naprawę stosunków w naszym powiecie nadgranicznym.

Polong.

## Z Pszczyńskiego

(P.) Walne zebranie Tow. Samodzielnich Kupców w Mikołowie. W tych dniach odbyło się w Mikołowie walne zebranie Tow. Samodzielnich Kupców. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Drzazgę. Po sprawozdaniu prezesa, sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. Ze sprawozdania sekretarza wynika, że towarzystwo liczy obecnie 61 członków. Do nowego zarządu weszli pp.: R. Bak, prezes; L. Moron, R. Leliński, A. Gruszczyk, O. Rybicki, J. Drzazga, J. Chrobok, M. Weissler i P. Rzesypol. (A)

(P.) Hurtownia soli monop. na powiat pszczyński. Hurtownia soli monop. na powiat pszczyński w Mikołowie mieści się przy ulicy Miarki nr. 7. Biuro jest otwarte od godz. 8—12 i od 2—5 po po-

łudniu. W dni targowe od 8—4 po południu. (A.)

## Z Cieszyńskiego

Odparcie kłamstwa. Ledwo oddział Związku Strzeleckiego powstał w Cieszyńcu i urządził pierwszy odczyt, a już znalazł przeciwnika, który go kłamliwie oczerzczał. Oto „Polonia”, organ Ch. D. w Katowicach w nr. 42 z dnia 12 bm. pisze, że zwolennicy „Strzelca” przymuszają do składania wkładek 50 gr. miesięcznie od wszystkich urzędników państwowych. Upatruje w tem pewien nacisk z góry, celem przygotowania terenu pod przyszłe wybory do Sejmu. Jest to świadome kłamstwo, na nieczym nicoparte, tembardziej, że „Strzelec” jest organizacją analityczną, mającą jedynie na celu zagadnienia sportowe, gimnastyczne, wykształcenie wojskowe oraz pracę kulturalno-oświatową.

Sensacja „Polonii”.

Na naczelnem miejscu w tytule tłumy przez całą gazetę: „Pilsudski dąży do objęcia nielastniejszego tron polskiego”. Przy tem skromny pytaniczek. A potem w wiadomości od „specjalnego korespondenta” wieść z Berlina wzięta z nacjonalistycznego „Der Tag”. A w tekście znowu wyliczone ustępy: ... według której marszałek Pilsudski dąży do objęcia tron polskiego ... dla ambicji marszałka nie wystarczy stanowisko prezydenta republiki, to też prowadzone są pertraktacje w sprawie zamążpójścia uczęszczających jeszcze naradzie do szkoły córki marszałka Pilsudskiego z najwybitniejszych członków starych polskich rodów arystokratycznych...

By ten „sensacyjny” zer podać w jako tako przywołanej pod względem zewnętrznym formie „Polonia” dodała w subtytule: „Nieprzysłomne brednie prasy niemieckiej” — a tuż potem: „Ale szkoda nam poważnie zagranicę”.

Komuż to mogą szkodzić nieprzysłomne brednie? Są zbyt nieprzytomne. By je można brać poważnie. Natomiast szkoda przedrukować takich bredni i to w formie uczynionej przez „Polonię”. Prosta uczciwość nakazywała głupawą „sensację” niemiecką wykpić lub napisać. Podstawowa przywołaność nakazywała wykazać bezsens całej brudnej wiadomości, która nie waży się nieletnie córceczki Marszałka Pilsudskiego, wychowywane w atmosferze wprost ulmującej prostoty i skromności, wciągać w wir wstępnego propagandy wojny Polsce prasy.

Dla „Polonii” jednak wiadomo, że nie wchodzi w grę kryteria choćby tylko prymitywnej lojalności wobec Szefa naszego rządu i Jego rodziny, to też z bezdurności wrogości wrogości naszych czyni się wiadomość „sensacyjna” na pierwszą stronę, podana bez rzetelnych komentarzy.

Czy tak się gozi? Wszak osadzi zdrowa opinia publiczna. Ostawdź.

Katolicki polski interes tego rodzaju na G. St. dawn. w Bytomiu, obecnie w Katowicach

Zakład malarski, artystyczny i dekoracyjny

NYGA I S-KA

Katowice G. St. ul. Zielona 14 Tel. 2021

Wykonuje wszelkie prace w zakresie malarskim i dekoracyjnym. Ceny umiarkowane.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

## O piastowską ziemię.

Powieść współczesna.

21) (Ciąg dalszy.)

— Ojcie, to jest syn naszego Zeflika! Mówi po polsku! — przedstawił przybyłego Franciszka.

Henryk pochylił się do ręki dziadka. Ten ucałował go w głowę i rzekł: — Szczęśliwy jestem bardzo, że przed śmieciać mogę widzieć syna mego Zeflika... Dobrze, że mówisz po naszymu...

— Przez wojnę byłem w Warszawie i tam nauczyłem się dobrze po polsku — odpowiedział Henryk, witać się z kół z babką.

— Tak — odezwała się z pewną cięłością. — Odrzuć wiedziałam, że matka cie nie nauczyła, Germanka z niej zawzięta.

— Cicho bądź stara.

— Kiedy nie mogę... Cóż to ja żalu nie mam do niej, że mi serce dziecka zabiera.

— Bóg tak chciał! — z westchnieniem powiedział stary Pytlík — ale teraz dzieki niech mu beda za to, że namy to między nami wnuka... Jakże ci na imię?

— Henryk...

— Nie nasze, ślaskie. U nas nazywają chłopców Zeflik, Hanysek, Franek... A to już ślaskie.

— No, chodźcie już do stołu —

przerwała te rozważania stara Pytlíkowa i, zwracając się do otwartych drzwi kuchni zawołała: — Teresko, a daj mi coś tam nażaryła.

Po chwili weszła kobieta w średnim wieku i postawiła na stole dymiającą się warę.

— To jest moja żona, Teresa — przedstawił Hanyk.

Henryk przywitał się z nią uprzejmie i zasiadł miejsce przy stole. Cała rodzina była w komplecie, bo zjawił się i młody Franek, z którym Henryk zrobił już znajomość.

— Jesteś, mój wnuku, przyzwyczajony do ślaskiego jedzenia, toci nasze smakować nie będzie — powiedział stary.

— Ho, ho, minęły te czasy, kiedy to w mieście jedano leniej jak na wsi. Dziś każdy mieszczuch zażądał wiśniaków obfitego i pożywne jedzenie, bo sam musi się zadowalać różnymi ersatzami.

— Tak, wojna to zrobiła, a rleśszesza wojna — odpowiedział stary.

Przy tych słowach jego lzy stanęły w oczach żony Hanyasy.

— Dalbyś spokój z tem ciągiem przypominaniem wojny. Widzisz, że ona jeszcze nie może zapomnieć.

Przez chwilę zapominało milczenie, które przerwał Pytlík, zwracając się do Henryka:

— W tej wojnie oni stracili starze- go syna, nie mogą więc jeszcze zapomnieć.

Henryk spojrzał na Hanyę: twarz jego przybrała wyraz niezmiernego bó-

lu i zawziętości. Żal mu się zrobiło nieszczęśliwych ludzi, zwrócił się więc do niego z zapytaniem:

— A gdzie, w jakiej bitwie zginął wasz syn?

Twarz nieszczęśliwego oca zbladła z tłumionego wzruszenia. W tej chwili wprost nie mógł się on zdobyć na odpowiedź. Za niego więc stary Pytlík odpowiedział wnukowi:

— Nie w bitwach ci on zginął, zamordował go niegodziwy officer... — ponuro odpowiedział stary.

— A jakże mógł officer go zabić nie w bitwie? Przecież z nieprzyjacielem spotykaliśmy się tylko w bitwach, na rodzinach — powiedział żywo zainteresowany tą historią Henryk.

— Kiedy to nie nieprzyjacielski officer go zabił, a nasz, bo jest niemiecki... Opowiem ci o historii... Wraz z kilkunastu chłopcami z naszej wsi wzięli naszego Manusia do jakiegoś regimentu... Byli oni we Francji. Pewnego razu weszli do wioski w której obchodzono jakąś uroczystość kościelną... Paru officerów weszło do kościoła. Jeden z nich odezwał się: „Warto by przeczekać, bo to oni nawet w naitchazszych kościółkach mają bardzo wartościowe rzeczy”. W owy im wpadła piękna monstrancja, stojąca na ołtarzu, na którym palił się szereg świec.

— Po co mamy szukać czego innego, tu są drogie kamienie — powiedział: nrobowano mu zażonować.

— E, e — czy to można a ołtarz brać...

— Co, czy jeszcze macie skrupuły? A toć to mi wojna! — z huta zawołał tamten; po stopniach zbliżył się do ołtarza. Nie wahając się ani chwili, sięgnął po monstrancję i zaczął z niej wydobywać kościelne... Tymczasem zaszli też do kościoła i nasi żołnierze, bo dowiedzieli się, że jest tam jakieś nabożeństwo... Wiadomo, że nasi chłopcy są bardzo religijni... Gdy więc zobaczyli, że officer takie świętokradstwo popełnia, nie wytrzymali i rzucili się do ołtarza... W jednej chwili sięgnęli zbrodniarza ze stopni i zaczęli go bić kołbami i bagnietami... Trudno, chłopcy nie strzymali, a nasz Manuś, chłopak zawsze tak coracy, podszedł do officer'a i trzepnął go w twarz, mówiąc: „Nie wart jesteś lotrze, być officerem”.

Na co tamten wyjął rewolwer i strzelił... Padł biedny nasz chłopak... Miał tylko tę pociechę, że gdzieś przyjął ostatnie jego tchnienie.

Podczas opowiadania oboje rodzice cicho płakali. Henryk nie mógł się zdobyć na jedno choćby słowo banałnej pociechy. Zdawało mu się, że częściej odpowiadałności gnada i na niego, gdyż należał i on do narodowości, której kultura godziła się z takim okrutnym wybrkiem.

Wreszcie Hanyś odezwał się: — No, no! Niech oni zechcą jeszcze jaką wojnę prowadzić, zobaczą...

— Niech sobie prowadzą — odpowiedział stary — nas to już nie nie obchodzi... Przecież chyba nasz Śląsk przypadnie do Polski... Oddać muszą, kiedy przegrali wojnę...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Życie towarzysztw.

## Kalendarzyk zebrań.

18 lut.

**Katowice.** Kolo Miejsce. Z. O. K. Z. urządził walne zebranie o godz. 19 (lub 19.30) w sali „Straszy Górniczej” przy ul. Andrzeja 21.

**Brzesko.** Walne zebranie Z. O. K. Z. odbędzie się o godz. 8 wiecz. w sali zebrań.

**Dziadowice.** Odczyt na temat „Powstania Kościuski”, urządzony staraniem miejsc. grupy Zw. Powst. 81 odbędzie się o godz. 18 w sali „Kre-ty”.

**Wielkie Hajduki.** Walne zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. odbędzie się o godz. 7 m. 30 w. Domu Związkowym przy ul. Kościelnej.

19 lut.

**Mała Dąbrowka.** Wieczornica Z. O. K. Z. odbędzie się w sali p. Szalonek. Program: 1) chór dzieci szkolnych; 2) referat; 3) Wicek i Wacek — kom. w 4 akt. Z. Przybyskiego; 4) tańce. Po-czątek o godz. 8. Kasa czynna od godz. 5.

**Szarle.** Zabawa karnawałowa tow. gimn. „Sokół” odbędzie się w lokalu p. Kuśbańskiego.

**Orzesza.** Walne zebranie koła miejsc. Z. O. K. Z. w Orzeszu odbędzie się o godz. 18 w sali spółdzielni „Jedność”.

**Nowa Hajduki.** Zabawa taneczna Koła Polsk odbędzie się w sali p. Gieringa. Dochód przeznaczony na biedne dzieci, przystępujące do I. kom. św. Początek o godz. 8.

## Powszechne wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Staraniem Towarzystwa Czytelni Ludowych odbędzie się następujące wykłady:

1) „Chopin, natchniony wieszcz narodu” — wygłosi docent Uniw. Jagiel. dr. Józef Relas; a) w Katowicach w sobotę 19 lutego o godz. 8 wiecz. w sali p. Foj-cika (ul. Bytomska); b) w Wielkich Hajdukach w niedzielę 20 lutego o godz. 4 po poł. w sali Katolickiego Domu Związkowego (ul. Kościelna 6); c) w Mysłowicach w niedzielę 20 lutego o godz. 7 wiecz. w auli Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego (ul. Seminarjalna 6).

2) „Historja polityki germanizacyjnej Prus wobec Polaków” — wygłosi docent Uniw. Jag.

dr. Józef Feldman: a) w Król. Hucie w sobotę 19 lutego o godz. 8 wiecz. w auli Gimnazjum Żeń-skiego (plac Kopnicki); b) w świętochłowickich w niedzielę 20 lutego o godz. 6 wiecz. w sali p. Foj-cika (ul. Bytomska).

3) „Siła ducha polskiego na Śląsku” — wygłosi dyrektor Biblioteki Akad. Umiej. p. Władysław Barani: a) w Siemianowicach w sobotę 19 lutego o godz. 8 wiecz. w sali przy probostwie; b) w Szarleju w niedzielę 20 lutego o godz. 4 po poł. w szkole II (ul. Gimnazjalna); c) w Rudzie w niedzielę 20 lutego o godz. 7 wiecz. w sali To-warzystwa Czytelni Ludowych (ul. Janasa).

## Wiadomości gospodarcze.

### KURS WALUT.

	sprzedaż	kupno
Dolar amerykański	8.97	8.93
Funt szterling	43.62	43.40
Frank francuski (za sto)	35.27	35.09
Frank szwajcarski (za sto)	172.83	172.07
Korona czeska (za sto)	26.62	26.50
Szyling austr. (za sto)	126.04	126—
Lira (za sto)	39.30	38.80
Gulden holenderski (za sto)	359.85	358.05

### DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wyplaty na Warszawę 46.905—47.145, na Katowice 46.88—47.12, na Poznań 46.88—47.12, na Bukareszt 2.435—2.453, zloty 46.71—47.19.

### PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5% pożyczka konwers. 59.25 58.29, 6% pożyczka konwers. 98, pożyczka do-

larowa 86.50—86.25, pożyczka kolejowa 101.50—100.50.

### AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Dyskont. 12.50—12.75, Bank Huti. 5.65—5.50—5.55, Bank Polski 103—101.80—102, Bank Zachodni 2.80, Bank Sp. Za-robkowych 11.10—11.40—11.30, Bank Zlewni Pol. 1.90, Spłesa 58, Tow. Elektryczne 0.26—0.24, Silesia 71.50—75, Czerstów 0.48—0.58, Chodorów 111, Częstocice 2.05—2, Gostawice 49, Michałow 0.36—0.40, Warsz. Cukier 4.25—4.20—4.26, Firlej 40, Łazy 0.25—0.26—0.25, Warsz. Węgiel 90—90.25, Polska Nafta 0.40, Nobel 3.10—3.15, Zgierz 1.95—1.96, Lipów 19.75—19.50—20, Cegielski 27.50—29.25—28.75, Modrzejów 6.30—6.25, Orłowiec 0.40—0.45, Ostrowiec 14, Norb-lin 106—100, Parowoz 0.90—0.98, Rohn 0.60, Rudzki 1.44—1.40, Pociąg 2, Starachowice 2.02—2.58—2.59, Zieloniewski 16.75, Ursus 1.75—1.90, Zawlecie 23—23.75—23.50, Żyrardów 13.50—13.75—13.26, Borkowski 1.55, Spirytus 2.50,—

## GIELDA ZBOŻOWA.

Berlin. Pszenica 204—208, żyto 249—262, jęczmień 215—243, jęczmień pastew. 194—207, owies 190—200, kukurydza 187—189, mąka pszena 35—37.50, mąka żytnia 34.40—36.50, ośpa pszena 15.50—16.75, ośpa żytnia 15—16.25, groch Wiktoria 50—60, groch drobny jadalny 32—34, groch pastewny 22—25, peluska 21—23, wyka 23.50—24.50, łubin nieb. 14.75—15.50, łubin 20.10—21.50, seradela 25—27, kuczy rzepakowe 16.40—16.50, kuczy łulane 20.70—21, wyłoki sucha 11.60—11.90, wyłoki soya 19.60 20.10, placki ziarna 28.60—28.90, ziarno, białe 3.50—3.80, ziarno, czerw. 4.20—4.40.

## Program radiowy

na piątek, dnia 18. lutego 1927 roku.

Warszawa — Godz. 15.00 — Wiadomości gospo-darcze.  
Godz. 16.30 — Wiadomości harcerskie.  
Godz. 17.10 — Koncert.  
Godz. 20.15 — Koncert.  
Brno — Godz. 19.00 — Koncert.  
Praga — Godz. 21.00 — Koncert muzyki rosyj-skiej.  
Budapeszt — Godz. 17.02 — Muzyka cygańska.  
Wiedeń — Godz. 16.15 — Koncert.  
Rzym — Godz. 20.45 — Koncert.  
Wrocław — Godz. 11.30 — Koncert z płyt gram-o-fonowych.  
Godz. 16.30 — Koncert.  
Godz. 20.00 — Koncert.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Spółka Wyd.-wa z o. p.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Ka-towicach — Druk „Księgarnia i Drukarnia Ka-tolicka”. Katowice. Warszawska 58.

## Ogłoszenie

Przełaz nieograniczony na dostawę 40.000 m<sup>3</sup> (czterdzieści tysięcy metrów sześciennych) żużli, nadającego się do nasypów, lub materiału ziemnego z wyjątkiem gliny oraz gliny z domiesz-ką kamieni. Dyrekcja Kolei Państwowych w Ka-towicach ogłasza niniejszem przełaz na dosta-wę podaną w nagłówku. Oferty w zalakowa-nych kopertach należy złożyć do D. K. P. naj-później do dnia 1 marca o godz. 10, w którym to dniu o godz. 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć pismem oświad-czenie, że firma zgadza się bez zastrzeżeń na szczególne warunki dostawy, które można o-trzymać w Dyrekcji, pokój nr. 168 za opłatą 1 zł. Oferty bez wyżej określonego oświadczenia w-względnione nie będą.

Katowice, w lutym 1927 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych.

## Restauracja „Piast”

Właśc. Stanisław Kulawik  
KATOWICE, ulica Warszawska 63 a.

Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje po bardzo przystępnych cenach

### SPECJALNOSCI:

W poniedziałki i wtorki: grochówka z wędzonką w środy i czwartki: wieprzobiel. W piątki: flaczki. W soboty nogi wieprzobiel. Poleca się również wszelkie wyroby mięsne własnej fabrykacji w lokalu i do domów. Pierwszorzędne wódki, wina i piwa.

## Biuralista

rutynowany, władający językiem szwedzkim w sto-wie i piśmie jak również językiem polskim lub niemieckim na stałą posadę poszukujący.

złagosenia pod: 121  
Król. Szwedzki Konsulat  
w Katowicach ul. Juliusza Ligonia 3-7

# Konces. Biuro Pośrednictwa

## w Drohobyczu, ul. Stryjska 2

### oferuje:

**Majątek ziemski** 2.000 morgów, w tem około 800 morgów rębego lasu, reszta rola i młody las, wschodnia Małopolska, cena 36.000 dolarów, dogodne warunki spłaty.

**Majątek ziemski** około 800 morgów roli i lasu rębego, wschodn. Małopolska, po 100 dolarów.

**Folwark** 92 morgi, w tem 62 roli i 30 lasu, bez budynk. obok Stanisławowa za 5.000 dolarów.

**Folwark** 95 morgów w tem 45 roli, 30 łąk, 20 lasu, z budynkami i inwentarzem młotym, obok Stryja za 8.000 dolarów.

**Folwark** 170 morgów roli i łąk, bez budynków obok Stryja po 100 dolarów.

**Młyn motorowy**, przemiał 1 wagon, wschodnia Małopolska za 5.000 dolarów.

**Młyn motorowy**, przemiał 3/4 wagonu obok Drohobycza za 5.000 dolarów.

**Młyn motorowy** oraz wielkie murowane budynki, w wielkiem mieście wschodniej Mało-polski za 50.000 dolarów.

**Kopalnię nafty** o trzech wywierconych szybach, częściowo urządzonych w zagłębiu boryslawskim za 12.000 dolarów.

**Kopalnię nafty**, środkowa Małopolska z wielu produktywnymi szybami za 100.000 dolarów.

**Teren naftowy** pięćset morgowy do wy-dzierżawienia.

**Rafinerię nafty** średniej wielkości w środ-kowej Małopolsce z torem przemysłowym i ru-rociągami za 60.000 dolarów.

**Rafinerię nafty** w zagłębiu boryslawskim, średniej wielkości z torem przemysłowym i ru-rociągami za 100.000 dolarów.

**Drukarnię** średniej wielkości w pełnym ruchu w wielkiem mieście wschodniej Małopolski za 20.000 dolarów.

**Willę w Truskawcu** po cenie 3.500 do-larów do 25.000 dolarów.

## Hurtownia Soli Monop.

Tel. 49 i 109

w Mikołowie

na Województwo Śląskie

ulica Miarki 7

Biuro otwarte od godz. 8—12 i od godz. 2—5. W dni targowe od godz. 8—4.

Poleca wszelkie gatunki

## soli warzywniej, bydłowej i przemysłowej

Zamówienia przyjmuje się od zaraz, wysyłka nastąpi w kilku dniach.

Ceny konkurencyjne.

Ceny konkurencyjne.

124

## D. Exwickier - Katowice

Fabryka mydeł toaletowych.

Jako specjalność:

## MYDEŁKO

LAWENDEL  
ROMALIA  
DOPHUS  
LILIAMILCH z twcm

## Największa

katowicka wytwórnia

## kostiumów

teatralnych i masek

balowych

## GAŁUSZKA,

ul. Mińska naprze-

ciw Młyna.

## Rozpowszechniacie

naszą Gazetę!